

665 Znaleźć

by... stracić?

Zewsząd słychać płacz i zgrzytanie zębów, dochodzące ze strony organizatorów imprez. Bo na nic sprawdzone przez lata recepty, na nic gwarancje doświadczeń. Ludzie nie chcą wychodzić z domów!

— Nie chcą?... — co jakiś czas słychać powątpiewające pytanie. I nagle w Zielonej Górze pojawia się... Marek Grechuta. Albo Ryszarda Hanin. I nagle sale — fakt: niewielkie — zapełniają się. Ktoś pyta o bilety. Ktoś chce słuchać, oglądać.

Kto?

Nie potrafię scharakteryzować widowni zaprezentowanego w poniedziałek przez Ryszardę Hanin monodramu Anny Strońskiej „Przyjechała Żydówka”. Nie dominowała na niej młodzież, stanowiąca z natury najaktywniejszą grupę bywalców. Ani też nie było to jedyne grono publiczności zielonogórskiego teatru. Z całą pewnością można powiedzieć jedno: była to widownia, którą przywiodło do przybytku Melpomeny nazwisko artystyki znanej z filmowego i telewizyjnego ekranu. Aktorki, która ma tyluż zagorzałych zwolenników, co i zdecydowanych przeciwników. Do teatru przyszedli naturalnie ci, którzy Ryszardę Hanin lubią. Przyszedli nie dla monodramu, nie dla sztuki teatru, lecz dla pani Hanin osobiście.

Jeśli się kogoś bardzo lubi, czas i pieniądze muszą zejść na dalszy plan.

Ta niesłychanie prosta prawda, wydaje się być obca wielu organizatorom imprez. Zdaje się, że nie docenili jej również organizatorzy poniedziałkowej prezentacji.

Monodram jest sztuką intymnej rozmowy z widzem, wymagającej spełnienia także fizycznych ku niej warunków. Można, owszem, zwiększyć pojemność sali kameralnej mnożąc rzędy krzeseł na płaskiej podłodze. Ale to jedyne zysk z całej operacji, która sprawia, że część publiczności odbiera strzępy rozmowy.

Wydaje się, że wymarzoną miejscem dla występu pani Hanin była kameralna sala „Ariekina”. Tego wieczora zajęta... Niestety, nie pierwszy to raz miłośnicy Melpomeny na rażeni byli na trudną sztukę wyboru. I artystyczne straty z tego tytułu, że w mieście średniej wielkości łatwiej o bliskie spotkanie z Ryszardą Hanin, niż o kontakt między ludźmi decydującymi o kalendarzu imprez.